

ECHO LIPSKA

KWARTALNIK INFORMACYJNY
Urzędu Miejskiego w Lipsku



2,5 zł

*Niech magiczna noc Wigilijnego Wieczoru
Przyniesie Państwu spokój i radość.
Niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia
Żyje własnym pięknem,
A Nowy Rok 2007 obdaruje Państwa
Pomyślnością i szczęściem.*

Burmistrz Miasta Lipsk
Małgorzata Cieśluk



W numerze:

	Rodzina	Str. 2
	Edukacja	Str. 4
	Kultura	Str. 9
	Biuletyn TPL	Str.13
	Stowarzyszenia	Str.15
	Ogłoszenia	Str.19
	Harcerstwo	Str.20

*Niech przy żywicznym zapachu strojonej choinki,
upłyną piękne chwile polskiej Wigilii:
ze wspólnie śpiewaną kolędą,
z upragnionym gościem przy stole
i w rodzinnym, pełnym radości gronie.*

Rada Miejska w Lipsku

*Na zbliżające się Święta
pragniemy złożyć życzenia
przeżywania Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości
i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Kolejny zaś Rok 2007
niech Będzie czasem pokoju
oraz realizacji osobistych zamierzeń.*

Redakcja „Echa Lipska”



Tradycja Wigilii Świąt Bożego Narodzenia

Każdy dzień świąteczny w ciągu roku liturgicznego jest czasem niezwykłym, trochę tajemniczym, intrygującym. Trzeba dokonać stosownych zabiegów, o nich nie zapomnieć, bo można wiele stracić, przede wszystkim - spokój sumienia. Wigilia Bożego Narodzenia jest pod tym względem najważniejszym ze wszystkich dni roku. Jednocześnie, jak nigdzie, splatają się tu relikty wierzeń pogańskich z tradycjami chrześcijańskimi.

Wybór daty świąt Bożego Narodzenia nie jest przypadkowy. „Święto chrześcijańskie miało być przeciwwagą dla obchodzonej w tymże dniu w Rzymie (od 274 r) dzień narodzin niewyciężonego słońca.

Słowo „wigilia” pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Ta tradycja czuwania przed dniami świąt wywodzi się już ze Starego Testamentu. W czasie wigilii szabatu i innych świąt, w domach izraelskich, szykowano jedzenie, robiono wielkie przygotowania tak, aby święto mogło być wolne od pracy. Nasze Wigilie są również takim czasem i służą nam do przygotowania się wewnętrznego, za pomocą postu i modlitwy i zewnętrznego, sprząając mieszkanie i przygotowując potrawy. Po reformie kalendarza Wigilia stanowi nie tylko czas przygotowania do świąt, ale rozpoczyna już sam obchód świąteczny.

W kulturze ludowej dzień 24 grudnia rozpoczynał okres świętowania nazywany godami, świętami godniami, koładką, świętymi wieczorami. Okres ten trwał dwanaście dni, aż do Święta Trzech Króli i wyróżniał się w ciągu roku natężeniem obchodów i praktyk magicznych.

Głęboko było zakorzenione przekonanie, że Wigilia Bożego Narodzenia jest dniem, w którym następuje odnowienie dziejów, że jest to dzień pierwszy, tak jak w raju pierwszego dnia wszystko zaczynało się od początku.

W chłopskiej świadomości wigilia była powtórzeniem sytuacji z raju, gdzie nie było śmierci i podziału na żywych i umarłych, nie było wrogości między ludźmi i zwierzętami. Uczta wigilijna odzwierciedlała owo wszechpojednanie: żywych i umarłych (dusze przodków przychodzą w tę noc i trzeba zostawić im wolne miejsce przy stole), zwierząt i ludzi (zwierzęta mówią ludzkim głosem, ludzie zapraszają je do domów, dzielą się z nimi opłatkiem).

Nowy czas toczy się do przodu, a wszystkie wydarzenia pierwszego dnia tej wędrówki żłobią w nim koleiny,

śladowi, których pójdą dzieje najbliższych dwunastu miesięcy. Dlatego już rano gospodarz chcący zgody i pokoju w swej zagrodzie, rozdaje opłatki wszystkim ją zamieszkującym, życzy im szczęścia i zdrowia na cały rok i takie życzenia odbiera. Dzieci otrzymywały od rodziców upomnienia, aby były grzeczne i posłuszne, bo które dziecko dostanie lanie, to przez cały rok będzie bite. Szczęśliwy ten, który w tym dniu upolował zwierzę, to będzie miał powodzenie w łowach, a nieszczęście ten, co się, skaleczył.

W Wigilię nie należało nic pożyczać, ponieważ nigdy nie będzie tej rzeczy w gospodarstwie. Dziewczyna, która w wigilię mełła mak, mogła mieć duże nadzieje na szybkie zamążpójście.

W Wigilię trzeba było spróbować wszystkich podanych na stół potraw, bo ile się nie spróbuje, to tyle przyjemności w ciągu najbliższego roku może ominąć człowieka. Kto w Wigilię rano wstał, ten przez cały rok nie zaśpi.

Tylko polska tradycja nakazuje w Wigilię pościć, przy czym obowiązuje post ilościowy - do ukazania się pierwszej gwiazdy - oraz post jakościowy, a więc zakaz spożywania pokarmów mięsnych do północy. Nim na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazda dając znak, że już czas zasiadać do wieczerzy, trzeba było

dokonać jeszcze kilku ważnych, nakazanych tradycją obowiązków. Domownicy robili ze słomy powrozy i nimi przewiązywali drzewa w sadzie, aby wydały dobre owoce. Następnie wiązano ławki lub stoły, na których mieli jeść. Pod wieczór gospodarz przynosił do domu snopek słomy. Stawiano go w kącie izby, rozrzucało słomę po podłodze, upychano za belkami, zatykano w oknach krzyże ze źdźbeł. W miejskich domach częściej przynoszono do izby siano i kładziono je pod obrus przykrywający wigilijny stół. Siano i słoma na Boże Narodzenie mają przypominać o ubóstwie Świętej Rodziny, o betlejemskim żłóbku. Pierwsza gwiazda wyznaczała granicę między codziennością a świętem, między światem bliskim, znanym, a światem cudów, nadprzyrodzonych zjawisk, tajemnicy. Jej blask napędzał ludzi niepokojem, grozą, ale i wielką radością, że oto w ten cudowny i straszny wieczór rodzi się Zbawiciel. Czas zatrzymał się na moment i zaraz wszystko zacznie działać się od nowa. Przychodzą dusze przodków, są one opiekuńcze i dobre, ale trzeba uważać, aby ich nie urazić, nie rozgniewać. Duchowi przodka zostawiano przy stole wolne miejsce, ale na wypadek, gdyby ten chciał usiąść gdzie indziej, każdy z domowników zanim





usiadł, dmuchał na krzesła, bojąc się zgnieść ducha. Gwiazda jest też pamiątką tej betlejemskiej, którą ujrzała trzej Mędrcy.

Gdy zaświeci pierwsza gwiazda, można zasiąść do wieczerzy. Zazwyczaj rozpoczynamy ją od odczytania Ewangelii wg. św. Łukasza. Następnie dzielimy się opłatkiem. Jest to najważniejsza chwila wieczerzy, symboliczne wszechpojednanie. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem jest niemal tak stary jak historia Kościoła. Opłatki są śladem po eulogiach starochrześcijańskich. Były to chleby ofiarne składane na ołtarzu. Eulogie stanowiły symbol miłości i jedności chrześcijańskiej. Podzieliwszy się opłatkiem i życzeniami, wszyscy zasiadają do stołu i spożywają wieczerzę.

W święta nie powinno zabraknąć zielonego drzewka - choinki. Bożonarodzeniowa choinka, zanim przybrała swoją dzisiejszą postać, przeszła wielowiekową ewolucję. Wiadomo, że XV wieku w całej Europie na Gody przynoszono do domów zielone gałązki, splatano je w wieniec albo wiązano i zawieszano u belki, zwano je „podłażniczką” lub „sadem”. Z czasem sady

zastąpiono misternie wyplecionymi ze słomy lub z opłatków kulami i krążkami. Pojawiły się również „pajaki” konstruowane ze słomy i kolorowych bibułek. W XIX w. z Niemiec przywędrował do Polski zwyczaj stawiania choinki. Pierwotna forma choinki oznaczała wiecznie zielone drzewo żywota, była znakiem życiodajnej siły słońca. Współczesna choinka, jak uczy Kościół jest odzwierciedleniem rajskiego „drzewa życia”, drzewa wiadomości dobra i zła, od którego rozpoczęła się historia ludzkości. Choinkę wnoszono do domu w dniu, w którym wspominamy pierwszych ludzi - Adama i Ewę. Na gałązkach płonęły świeczki i wisiały ręcznie przygotowane ozdoby – aniołki, bombki z bibułek, łańcuchy a także orzechy i jabłka, bo właśnie te owoce były na owym biblijnym drzewie, a ponadto jabłka symbolizują zdrowie. Lekkie słomkowe i bibułowe łańcuchy były pamiątką po wężu kusicieli a gwiazda na szczycie drzewka symbolizowała Gwiazdę Betlejemską. Świeczki zaś na gałązkach przypominały o nigdy nie gasnącej, Bożej Miłości. Oby tej miłości nie zabrakło w naszych domach również tego roku.

Fragmenty książki Atanazego Dębowskiego

MIKOŁAJ ŚWIĘTY NIEZNANY

Fałszywy "Mikołaj"

Odwieczny wróg zbawienia ludzkiego, który nienawidził świętego Mikołaja za świętość jego życia, bezkompromisową postawę, postanowił jeszcze raz zemścić się na świętym.

Tym razem sam przyjął imię świętego Mikołaja, nazywając siebie Santa Claus, aby wykorzenić wśród chrześcijan pamięć o świętym Arcybiskupie i zabić w nich potrzebę chrześcijańskiego miłosierdzia. Wmówił wielkim i małym tego świata, że mieszka w Laponii, i roznosi dzieciom podarki na reniferach latających w powietrzu. Chętnie czyni to w grudniu, aby połączyć dzień świętego Mikołaja z okresem świątecznych zakupów przez Bożym Narodzeniem.

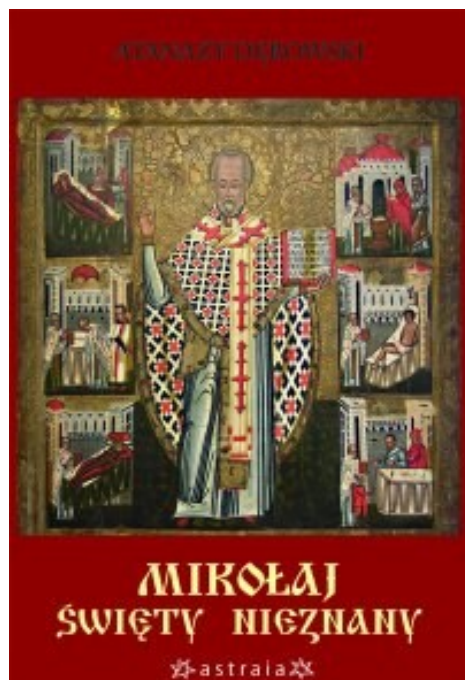
Czy mu się to udało? Tysiące Santa Claus w czerwonych kubrakach chodzi po ulicach naszych miast i nieustannie zachęca do kupowania tandetnych towarów. Szał kupowania potrzebnych, czy niepotrzebnych bubli - to szatańska nagroda dla tych, co dali się zwieść złej i podłej podmianie. Już bowiem nie dzieła miłosierdzia przyświecają dawaniu podarków, ale reklama Santa Claus. Czas przygotowania, postu - Adwentu przez Bożym Narodzeniem - ten demon zakupów zamienił w czas nieustannego krążenia po supermarketach i napawania się przyjemnością kupowania. Święty Mikołaj i jego lud chrześcijański przez cały okres postu i Adwentu modlił się w świątyni, oczekując na Boże Narodzenie. Neopogan

ganie zaś i chrześcijanie letniego ducha znają jedynie sobowtóra świętego Mikołaja, który ich uwagę kieruje nie na zrodzone Boże Słowo, nie na samo Święto Bożego Narodzenia, ale na "boxing day", na "dzień paczek" lub na "X-mas". Oto, do czego biesy doprowadziły chrześcijan, którzy pozwolili sobie wyrwać z serca, z nauczania, z nowoczesnych świątyń i tradycji chrześcijańskiej tego wielkiego Obrońcę, Pasterza i Orędownika.

Prawdziwy święty Mikołaj uczy nas nie tylko brać prezenty - jak czyni to bies - lecz uczy dawać dobre dary potrzebującym. Uczy nas mieć oczy i ręce szeroko otwarte na biedę i nędzę nas otaczającą. Bies zachęca nas tylko do nieustannego kupowania i rozpala w nas żądzę i pragnienie dóbr materialnych zamiast wiecznych, niszczy zamiast niezniszczalnych.

Święty Mikołaj nakazuje walczyć ze złem. Bies uczy nas tolerancji na zło i przyzwyczajają do ohydy i plugastwa. Święty Mikołaj kieruje nasz wzrok na niebo i na Sąd Ostateczny, straszny i nieubłagany. Bies przykuwa nas do ziemi i do materii, jakby to był ostateczny cel naszego życia.

Źródło: www.opoka.org.pl





Ślubowanie

3 października, godzina 9.00. Uczniowie, rodzice i nauczyciele zebrani w sali gimnastycznej ZSS w Lipsku.

Atmosfera skupienia i wzniosłości. Na uśmiechniętych buźkach dzieci wyraz lekkiego niepokoju, zniecierpliwienia i oczekiwania na moment, który na długo pozostanie w ich pamięci.

Uroczystość ślubowania i pasowania na uczniów klasy pierwszej to jeden z najważniejszych momentów w życiu szkoły, to dzień szczególnie dla pierwszaków i ich wychowawczyń - p. Krystyny Danilczyk i p. Ewy Sapieszko.

Wszystkie dzieci z klas pierwszych, uczące się w szkole w Lipsku i Krasnem, brały udział we wspólnie przygotowanym przedstawieniu. Zaprezentowały się w piosenkach i wierszach przed licznymi przybyłymi rodzicami.

Tekst ślubowania odczytała wicedyrektor Krystyna Łukasiewicz, po czym wspólnie z dyrektorem zespołu szkół - Lechem Łapickim, poprzez symboliczne dotknięcie ołówkiem ramienia, pasowali każde dziecko na ucznia klasy pierwszej. Wyrazem sympatii ze strony uczniów klasy trzeciej było wręczenie pierwszacom kolorowych, własnoręcznie wykonanych zakładerek.

Potem jeszcze spotkanie w klasach ze swoimi wychowawczyniami, wspólne wykonanie pamiątkowego zdjęcia i ... już po strachu!

Najmłodszym uczniom życzymy, aby każdy dzień spędzony w szkole przynosił wiele sukcesów i radości, a także, aby po latach na dźwięk słowa „szkoła” napływały wszystkim tylko miłe wspomnienia.

Barbara Szczepanik
Beata Krzywicka

Wybory do Małego Samorządu

28 września, bieżącego roku odbyły się wybory do Małego Samorządu Uczniowskiego w szkole podstawowej. Najpierw klasy trzecie zgłaszały swoich kandydatów, spośród których wszyscy uczniowie klas I – III typowali faworytów.

Tytuł przewodniczącego MSU zdobyła **Agatka Chomiczewska z kl. III b.**

Pozostałe funkcje będą pełnili:

Darek Tarasewicz – kl. III b

Natalia Ciwoniuk – kl. III a

Kamil Bielawski – kl. III b

Nad organizacją i prawidłowym przebiegiem czuwały opiekunki tejże organizacji – p. Krystyna Danilczyk i p. Grażyna Leszkowicz.

Zwycięzcom gratulujemy, życzymy powodzenia i wiele satysfakcji z wykonywanej pracy.

Barbara Szczepanik

SZKOLNE KALENDARIUM.

13.10. Dzień Nauczyciela

„(...) tym, co nas uczą we wszystkich szkołach, niechaj się spełnią wszystkie marzenia”. Dnia 13.10. tradycyjnie obchodzono w szkole Dzień Edukacji Narodowej. Uczniowie Zespołu Szkół Samorządowych przygotowali uroczystą akademię pt. „Szkolna menażeria” (kl. IV b i IV a pod kierunkiem p. B. Tomaszewskiej i Katarzyny



Kiejko), scenki kabaretowe z życia szkoły w wykonaniu kółka teatralnego „Teatralka”, którym



opiekuje się p. Bożena Mucha. Moc życzeń usłyszeli wszyscy zaproszeni goście i pracownicy szkoły. Burmistrz Miasta Andrzej Lićwinko, oprócz wspomnianych życzeń, подарował szkole rzutnik pisma dziennego.

16.10. Dzień Papieski

Panie A. Boruch, K. Dylewska, A. Karczewska przygotowały wraz z uczniami obchody Dnia Papieskiego pod hasłem: „Szukałeś nas... Jesteśmy!”. W kościele modlitwa i czuwanie, w szkole apel był czasem na wspomnienia, refleksje oraz utwierdzenie, po raz kolejny, przekonania, że papież Jan Paweł II, to człowiek, który zmienił cały świat i każdego z nas osobno. Jego słowa odtwarzane z płyty sprawiły, że ciągle jest z nami i wśród nas.



20. 10. Próbną ewakuacją szkoły

Alarm zaskoczył nie tylko uczniów, pracowników szkoły, ale również wzbudził zainteresowanie i zaniepokojenie mieszkańców osiedla przy uli-

cy Nowodworskiej. Wycie syren, przejazdy wozów strażackich, karetki pogotowia to niecodzienny widok na placu szkolnym. Cała akcja przebiegała bardzo sprawnie, wzięły w niej udział wszystkie służby ratownicze, które wykazały się bardzo dobrą organizacją, fachowymi umiejętnościami oraz poświęceniem.

26. 10. Zebranie z rodzicami

Spotkanie wychowawców z rodzicami dotyczyło głównie postępów w nauce oraz spraw wychowawczych na forum każdej klasy. Ponadto rodzice mogli też porozmawiać z nauczycielami przedmiotów, którzy udzielali wskazówek i rad zainteresowanym.

11.11. Święto Niepodległości

W przeddzień narodowego święta uczniowie obejrżeli i usłyszeli montaż słowno - muzyczny na temat wydarzeń historycznych w drodze do wolności, a także apel i sposoby wypełniania obowiązku patriotycznego wobec Ojczyzny w czasie pokoju. Gminna uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10.00 Mszą Św. za Ojczyznę. Przy Kopcu Wolności harcerze zaprezentowali się w uroczystej zmianie warty. Wciągnięto flagę na maszt przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego. Burmistrz miasta w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie wolno-



ści i suwerenności w dziejach narodu polskiego. Potem wszyscy udali się pod pomnik „Zginęli za Polskę” na dalszą część uroczystości. Uwieńczeniem obchodów była akademia „Ojczyzna to wielki obowiązek” przygotowana przez kl. III b i IIIc gimnazjum pod kierunkiem p. K. Żabickiej i W. Rokita. Ponadto kółko teatralne „Maska” wystąpiło z humorem wojskowym.



Cykl działań profilaktycznych

Dzień bez papierosa. 16.11. uczniowie klasy V a, pod kierunkiem p. J. Klepackiej, zachęcali do promowania zdrowego stylu życia, prezentując na szkolnym apelu przedstawienie profilaktyczne pt. „Dziękuję, nie palę”



W dniach 20-27 listopada w szkole podstawowej obchodzono tydzień walki z przemocą i agresją po hasłem: „Stop przemocy i agresji!”. W ramach tej akcji uczniowie brali udział w zajęciach propono-



wanych przez zespół zadaniowy, obejrzeni przedstawienia profilaktyczne „Stop przemocy i agresji” w wykonaniu klasy V a pod kierunkiem p. J. Klepackiej oraz „Przepis na grzeczność” zaprezentowane przez klasy III a i III b, których wychowawczyniami są B. Szczepanik i B. Krzywicka. Ponadto odbył się plebiscyt na najgrzeczniejszego ucznia, konkurs literacki na wiersz pt. „Przemoc, to choroba”, „Walcz z agresją” i plastyczny na plakat o tematyce: „Nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe”, „Ludzka głowa nie z porcelany”. Rozstrzygnięcie konkursu literackiego: I miejsce Monika Andrusz-

kiwicz kl. V a, II miejsce Arnold Skokowski kl. VI a, III miejsce Galina Ankudowicz kl. VI b. Komisja przyznała też 4 wyróżnienia: Karolowi Skokowskiemu kl.V a, Pauli Bieleckiej VI a, Julii Szymczyk VI c i Łukaszowi Żabickiemu VI c. W konkursie plastycznym w kategorii kl.IV: I miejsce Sebastian Wierzbicki, II Aleksandra Sielawa. Wśród klas V: I miejsce Radosław Miklaszewicz, II Monika Andruszkiewicz i Katarzyna Olszewska. Nagrodzone prace klas VI to: I miejsce Dorota Burakiewicz, II Wojciech Krzywicki. Nagrody zwycięzcom ufundował Urząd Miasta w Lipsku.

W gimnazjum również, ale nieco w innej sferze, zorganizowano akcję „Stop agresji”. Na korytarzu pojawiły się plakaty wyrażające emocje uczniów – przeciwników agresji. Pedagog szkolny, Samorząd Uczniowski i szkolne koło PCK uruchomiły „Skrzynkę problemów”. Dzięki niej uczniowie mogą anonimowo zapytać, podzielić się refleksjami, wskazać na problem istniejący w szkole.

21 listopada gimnazjalne koło PCK, pod opieką p. J. Łepickiej i p. A. Karczewskiej zorganizowało konkurs na najciekawszy pomysł ośmieszający nałóg palenia papierosów. Rywalizowały ze sobą wszystkie klasy, które przygotowały humorystyczne scenki, wiersze, piosenki, zadbały również o charakteryzację aktorów i scenografię. Komisja nagrodziła następujące pomysły: w kategorii klas trzecich nagrodzono III c i III b. Wśród drugih wyróżniono II c i II a. Najlepszą pierwszą klasą okazała się I b.

Podsumowaniem wszystkich działań było spotkanie zespołu do spraw bezpieczeństwa i opieki nad uczniami, powołanego przez Podlaskiego Kuratora Oświaty, który zorganizował pogadanki z uczniami, nauczycielami i rodzicami na temat bezpieczeństwa w naszej szkole.

21. 11. Dzień Życzliwości

Czy jesteśmy życzliwi? Chyba tak, dowodem czego są kartki, drobne upominki, miłe słowa, gesty. Samorządy Uczniowskie szkoły podstawowej i gimnazjum przejęły w tym dniu zadania Poczty Polskiej i rozdawały ogromne ilości wzajemnej „życzliwości”.

Andrzejki

Wieczór magii, wróżb i tańca. Dużo zabawy



śmiechu i radości dostarczyły wróżby zorganizowane na szkolnej dyskotecie uczniom klas IV-VI w dniu 28. 11. Podobnie, ale nieco dłużej, bawili się uczniowie gimnazjum, którzy swoją dyskotekę mieli 30.11. Takie chwile ze szkoły długo się pamięta.

Konkursy przedmiotowe

Przełom listopada i grudnia to czas szkolnych konkursów przedmiotowych. Zadania konkursowe przygotowywane są przez nauczycieli przedmiotów. Odbyły się konkursy języka polskiego, matematyki, historii, przyrody, języka angielskiego, fizyki, chemii. Warunkiem przejścia do kolejnego etapu jest uzyskanie 90 % ogólnej punktacji.

6.12. Mikołajki

„Co święty Mikołaj zapakował do wora”, to hasło akcji zorganizowanej przez SU. Składanie, a następnie rozdawanie kartek, prezencików, bilecików przez „prawdziwych” Mikołajów, którzy wędrowali po szkole niemal przez cały dzień. Szkolny Święty Mikołaj zapukał również do drzwi przedszkola, co wywołało ogromną radość i zaskoczenie maluchów.

Gwiazdka 2006

Gorączkowy okres przedświąteczny bogaty jest w różne akcje charytatywne, np. ”Szkółko Pomóż i Ty” polegająca na sprzedaży cegiełek na Rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych zorganizowana przez SU Szkoły Podstawowej. „I Ty możesz zostać Świętym Mikołajem” i „Wigilia dla samotnych” to akcje zorganizowane przez wolontariuszy gimnazjum we współpracy miejscowych instytucji. Uczniowie szkoły podstawowej wraz z nauczycielami pomagają i odwiedzają podopiecznych w Domu Pomocy Społecznej w Studzienicznej.

Przed nami jeszcze spotkanie opłatkowe, życzenia i wolne!

Na nadchodzące święta i Nowy Rok:

„Łaski Bożej, sił do pracy

Niechaj wszystkim Bóg dać raczy.

Niech pomoże Bóg wcielony

Zebrać wszędzie wielkie plony”.

**Składa zespół redakcyjny
ZSS w Lipsku.**

Szuszalewska wieża widokowa... ...widokiem na przyszłość?

Pod hasłem: „Ochrona mokradł nad Biebrzą /itd./...” wybudowano we wsi Szuszalewo – taras widokowy.

Taki projekt nie mógł być zrealizowany przez jedną Instytucję, bowiem wiadomo jak to bywa u nas z „kasiorką”. Dlatego swoje finansowe siły połączyły: Związek Komunalny „Biebrza”, /który był wnioskodawcą projektu/ oraz Stowarzyszenie Architektury Żywej z Lipska n/Biebrzą i oczywiście Biebrzański Park Narodowy. Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniósł ponad 400 tysięcy nowych polskich PLN.

Tego nie mogłyby udźwignąć, nawet wszystkie wymienione przeze mnie dotychczas instytucje.

Dlatego skorzystano z pomocy finansowej Światowego Funduszu na Rzecz Przyrody, wspomnianego już Związku Komunalnego „Biebrza”, Stowarzyszenia /pracowni/ Architektury Żywej, ponadto z funduszy: Globalny Fundusz na Rzecz Środowiska /program małych grantów/, no i oczywiście z funduszu Biebrzańskiego Parku Narodowego

Wiadomo, że aby wieża widokowa spełniała warunki o jakich myśleli inwestorzy – należało wykosić sporo trawy – i to raczej „kosiarkami ręcznymi”, bo żadne czołgi, a nawet traktory szans na „bywanie” w mokradłach biebrzańskich nie mają.

Na ten cel przeznaczono 700 tys pln z Globalnego Funduszu Ochrony Środowiska, ale niestety mieszkańcy „nie mieli ciekawości” skorzystał bezpośrednio z tych pieniędzy – dlatego 300 tysięcy wróciło do funduszo-dawców. A można było – dzięki odkrzaczaniu i koszeniu łąk udostępnić do „widokowego oglądania” ponad 410 ha powierzchni Biebrzańskiego Parku Narodowego. Skończyło się na ok. 300 ha. A sporo płacono, bo nawet do 600 pln za 1 ha. Ale zwyciężyło coś innego. Głupota? Nie będę polemizował... ale tak bywa...

Mimo wszystko - projekt zrealizowano - głównie dzięki zaangażowaniu miejscowej ludności, zawierając łącznie 105 umów.

Prace organizowali pracownicy Związku Komunalnego „Biebrza” oraz Stowarzyszenie Pracownia Architektury Żywej /z Lipska n/Biebrzą/.

W ramach projektu założono dwa ciągi pomiaru wód gruntowych – w okolicy wsi Szuszalewo i Nowy Lipsk oraz powierzchnie monitoringu storczyków i brzozy niskej, położone w okolicy wsi Nowy Lipsk. Niby tak niewiele znaczące hasło: „Nasze gminy chronią mokradła” – zaowocowało czymś jednak – mimo biadoleń – pożytecznym.

Bo przecież Biebrzą „spływają” kajakami, tratwami. pontonami – entuzjaści czystej, nieskażonej przyrody.

Nie byle jacy są to turyści – bo to „€-ro płaciele”. Pochodzą głównie z Europy, tej dawniej już unijnej, czyli zachodniej. Sam w trakcie swoich przemierzań rowerowo-biebrzańskich szlaków /niekoniecznie tych oznakowanych/ takowych spotykałem. I najczęściej bywało, że mapy mieli – jakby – „niedostosowane”. Mam nadzieję, że to się zmieni, dzięki prężności działających w tym zakresie władz.

No, ale wracajmy do owej „naszej” widokowej wieży, która ma szansę stać się „Wieżą Babel” /ale nie w złym pojmowaniu tego określenia/ – jeśli zaczną przybywać tam turyści z – nie tylko – Europy.



Ta wieża widokowa jest uwieńczeniem długiego – bo trzy-letniego projektu. Chcemy, żeby tego typu projekty były realizowane również w przyszłości. Mamy nadzieję, że ta wieża przyczyni się do rozwoju turystyki w tym rejonie, bo przecież temu ma służyć obecnie wybudowana wieża. – powiedział Pan Mariusz Siłakowski – ze Związku Komunalnego „Biebrza”.

Droży Państwo – jestem niezmiernie zadowolony, że mogę uczestniczyć w dzisiejszej ceremonii otwarcia tej wieży w Szuszałewie. Akurat ta miejscowość jest najlepiej położona na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Znajduje się tutaj taka drobna wysoczyzna – z której widoczny jest ciekawy krajobraz biebrzański i chyba dobrze się stało, że widokowa wieża powstała właśnie tutaj. W tym momencie chciałbym podziękować m.in. Panu Mariuszowi Siłakowskiemu – za wydatną pomoc w realizacji projektu. /.../ Mówiąc wprost – liczę na to, że w tej wsi powstaną gospodarstwa agroturystyczne i będzie to atrakcją naszej gminy. Być może wieś Szuszałewo stanie się początkiem szlaku turystycznego. Tego życzę przede wszystkim mieszkańcom wsi. Mam również nadzieję, że zostanie wybudowana kładka, która przybliży przyszłych turystów do samej rzeki Biebrzy. Jedno jest pewne – atrakcyjność Szuszałewa – dzięki tej wieży widokowej na pewno wzrośnie – powiedział Pan Wacław Ćwilich – Burmistrz Dąbrowy Białostockiej. No, ja tak jestem zadowolony, że do takiego spotkania doszło, bo nieczęsto to bywa – powiedział sołtys – Pan Eugeniusz Stanisławczyk – sprawujący swoje obowiązki od ponad 30-tu lat we wsi Szuszałewo. ... a teraz chciałbym wszystkich gości zaprosić na skromny poczęstunek...

Ale do „poczęstunku” tak szybko nie doszło, bowiem do prawdy o uwiecznym sukcesie projekcie doszły jeszcze słowa skierowane do mieszkańców wsi:

Trzy lata temu – spotkaliśmy się u Was z propozycją, żebyście chcieli uczestniczyć w naszym projekcie. Wtedy – niekoniecznie – wyrażaliście zgodę. Chcieliście żyć „po staremu”. No i przez to musieliśmy 300 tys. zł oddać. A przecież były one przeznaczone dla Waszej wsi. Za wykaszanie i odrzucanie. Te 300 tys. zł niestety straciliście. A teraz musicie zdać sobie sprawę z tego, że ta wieża – to Wasza szansa na przyszłość. Na przykład zdecydować się na działalność agroturystyczną i zarabiać. Ale to wszystko teraz zależy od Was – mieszkańców wsi.

Mieszkańcy nie byli przeciwni, wręcz zadowoleni, że wreszcie, tę położoną na uboczu wieś – ktoś zauważył. Ale mieli i swoje zdanie. Mianowicie doszli do wniosku, że do wsi musi być przebudowana konkretnie droga.

Istniejąca, ale zmodernizowana, asfaltowa, bo przecież nikt nie będzie „bił” swoich aut na żwirówce. Tutaj doszło do „przecierek” słownych. Jako obserwator – uważam – niepotrzebnych, aczkolwiek z punktu widzenia mieszkańców wsi – całkowicie uzasadnionych.

No i to byłoby właściwie „na tyle”.

Więcej pisać nie mogę, bo po „zaprosinowej” kiełbasce znad ogniowego patyka – wpadłem w objęcia mojego kolegi, który miał już „ambitną ciekawość” wracać do Dąbrowy. Więc wróciliśmy.

Ale zapraszam Was wszystkich w imieniu mieszkańców wsi Szuszałewo /jak i własnym/ do odwiedzenia Szuszałewa i stojącej tam – całkiem, całkiem ładnie zbudowanej wieży widokowej.

Widział, uczestniczył i skorzystał z danych „podrzuconych” przez Pana Grzegorza Piekarskiego ze Związku Komunalnego „Biebrza” -

/kobus/ falcon220@wp.pl

Wizyta na Grodzieńszczyźnie

Na zaproszenie Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej, w ramach programu Sąsiedztwa Polska-Białoruś-Ukraina, uczestniczyliśmy wraz z osobami z samorządów z Augustowa, Suwałk, Sejnu i różnych organizacji turystycznych w dniach 11-12.12.2006 w warsztatach na Grodzieńszczyźnie, w projekcie „Rozruszajmy Zimę”. Zaraz po przekroczeniu granicy zostaliśmy powitani przez władze samorządowe Białorusi i oddelegowani do hotelu na obiad i zakwaterowanie. Gospodarze chcąc zapoznać nas z potencjałem turystycznym Grodna, zorganizowali nam wycieczkę. Zwiedzaliśmy kościół Farny, cerkiew położoną nad Niemnem z XI wieku, synagogę, wzgórze zamkowe, najnowocześniejszy Lodowy Pałac Sportu, aquapark. Wieczorem mieliśmy uroczystą kolację. Drugiego dnia spotkaliśmy się z przedstawicielami samorządu i firm turystycznych Białorusi na seminarium o planowanych formach rozwoju turystyki nie tylko zimowej, ale również i letniej. Dowiedzieliśmy się także, że istnieje szansa na szybkie otwarcie przejścia granicznego w Lipszczanach i załatwienie wszelkich formalności wizowych w Augustowie. Następnie szlakiem turystycznym I i II wojny światowej wyruszyliśmy w kierunku dwóch granic: Polski i Litwy przez „najdłuższy” most świata nad rzeką Łososianką (nazwa najdłuższy pochodzi od tego, że po jednej stronie obowiązywał kalendarz juliański a z drugiej gregoriański) przez Adamowice, Baranowice, **Forty w Naumowiczach**, Racicze, Sopockinie, Nowiki, Osoczniki i puszcę

grodzieńską w kierunku Strażnicy na granicy, którą mogliśmy po części zwiedzić. Następnie dojechaliśmy do miejsca, gdzie Czarna Hańcza łączy się z Kanałem Augustowskim i przekopem wzdłuż kanału pojechaliśmy do czterokomorowej śluzy Niemnowo. Z tego miejsca do śluzy w Kurzyńcu po stronie Polski jest tylko 12 kilometrów. Cały kanał po stronie białoruskiej liczy 24 kilometry. Ma cztery śluzy i dwa przepusty. Za sumę 18 mln dolarów został odrestaurowany na wzór pierwotny. Stolicą kanału jest wieś Sołniczi. Byliśmy mile zaskoczeni starannością wykonania i całą powstałą infrastrukturą. Jednym słowem po stronie naszych sąsiadów wszystko jest już gotowe. Później udaliśmy się w drogę powrotną do Grodna. Zwiedziliśmy pierwszy w Grodnie prywatny hotel, „Siemaszko”. Baza turystyczna w tym kraju jest jeszcze słabo rozwinięta, zarejestrowanych jest tylko 16 gospodarstw agroturystycznych. Białoruś liczy jednak, że po uruchomieniu przejścia w Lipszczanach i na Kanale Augustowskim współpraca i wymiana turystyczna bardzo się rozwinie. A naprawdę jest co zwiedzać, mają wiele do zaoferowania. Grodno i okolice są przepiękne. Po serdecznym i gościnnym pobycie, przyszedł czas na pożegnanie. W marcu strona Białoruska zostanie zaproszona do Polski na podobne seminarium. Na pewno wszyscy by sobie życzyli, aby również nasze władze samorządowe były tym zainteresowane.

Uczestnicy pobytu:

*Bożena Chomiczewska, Małgorzata Wnukowska,
Krystyna Bartoszewicz, Janusz Wnukowski.*



Mijający kwartał w M-GOK

- **1.10.** - twórcynie ludowe z Lipska wzięły udział w „Święcie chleba” organizowanym przez Centralną Bibliotekę Rolniczą w Warszawie.

- **14.10** – odbyła się prezentacja gminy Lipsk z udziałem wielu naszych twórców ludowych z okazji 10-lecia TV-Białystok. Na lipskim stoisku oprócz tradycyjnych pisanek, korowaju i serwetek szydełkowych znalazły się „ekologiczne kwiaty” wykonane z suszonych liści kukurydzy i traw, surowa i przetworzona żurawina, miód, zioła, ciasta i pączki.



- **20-22** października zorganizowano w M-GOK warsztaty z wykonywania biżuterii koralikowej, przeprowadzone przez p. Dariusza Gołębiowskiego z Kolna.

Warsztaty spotkały się z wielkim zainteresowaniem ze strony mieszkańców naszej gminy, czego dowodem jest fakt, że w czterech grupach warsztatowych wzięło udział ok. 100 osób – dzieci, młodzieży i dorosłych.

- **10.11** – odbyło się spotkanie przedstawicieli Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży będącej partnerem projektu Centrum Zielonych Technologii, realizowanego od maja br. na terenie woj. podlaskiego. Liderem CZT jest Podlaska Stacja Przyrodnicza Narew. Projekt CZT realizowany jest na zasadach partnerstwa przez różne jednostki wyspecjalizowane w całkowicie odmiennych branżach, m.in. Woj. Urząd Pracy, spółki: Instytut Zrównoważonego Rozwoju, Ekoton i Bio-Wat i wspomniana już wcześniej WSA w Łomży. WSA zajmuje się w tym projekcie wdrażaniem systemów jakości oraz transformacji starych technologii do wymogów UE w sektorze rolno-spożywczym. Uczestnicy lipskiego spotkania zostali poinformowani czym jest produkt regionalny, jak i gdzie go zarejestrować, a także jakie warunki trzeba spełnić (system HACCAP), by móc go produkować dla potrzeb handlu detalicznego. Rozważano też możliwości, by produkt regionalny stał się alternatywnym źródłem dochodu, by kulinarne dziedzictwo stało się podstawą dodatkowej działalności gospodarczej gospodarstw wiejskich.



W trakcie spotkania odbyła się również degustacja potraw regionalnych, przygotowanych przez panie z lipskiego Koła Twórców Ludowych i Zespołu Regionalnego „Lipsk”. Potrawy te poddano ocenie pod względem smaku, wyglądu i tradycyjnego pochodzenia, a także postanowiono podjąć próby wprowadzenia ich na Listę Produktów Regionalnych Urzędu Marszałkowskiego, gdzie mamy już zarejestrowany „lipski korowaj” i „gąski weselne”.



- **23. 11** przy okazji dorocznego spotkania twórców ludowych Suwalskiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych miało miejsce oficjalne otwarcie wystawy fotograficznej „Ocalić od zapomnienia”, która eksponowana była w Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku od 20 listopada do 5 grudnia. Inicjatorką i organizatorką wystawy była p. Krystyna Cieśluk, znana twórczyni ludowa Lipska. Na wystawie znalazło się ok. 200 dawnych zdjęć pochodzących ze zbiorów rodzinnych wielu osób z Lipska, z terenu gminy Lipsk a także spoza Lipska, ale związanych z Lipskiem poprzez więzy rodzinne lub zamieszkiwanie w nim kiedykolwiek. Oto wykaz nazwisk tych osób, którym tą drogą organizatorzy pragną serdecznie podziękować:

- Krystyna Duszczenko z Białegostoku
- Halina Baranowska z Lipska
- Halina Stępińska z Lipska
- Stefan Sadowski ze Sztabina
- Małgorzata Laskowska ze Szczecina
- Leokadia Bartoszewicz z Lipska
- Stanisława Kosakowska z Lipska
- Zofia Pietrewicz z Lipska
- Urszula Kornilowicz z Lipska
- Bronisław Pietrewicz z Lipska

Podajemy również nazwiska nieżyjących już, byłych mieszkańców Lipska, których zdjęcia znalazły się na wystawie:

- Maria Sakówna z Lipska
- Antoni Sztukowski z Jąłowa
- Eugeniusz Sztukowski ze Szczecina

Kolejna wystawa przygotowana przez p. Krystynę Cieśluk i M-GOK to „**Wystawa twórczości ludowej**” artystów amatorów z Lipska i 4 gmin ościennych (Płaska, Nowy Dwór, Dąbrowa Białostocka i Sztabin). Wystawa, na której eksponowane były prace 25 twórców, prezentowana była w **M-GOK** od **6 do 19 grudnia br.** W dniu **8.12.** odbyło się oficjalne otwarcie tejże wystawy z udziałem zaproszonych gości: przedstawiciela BPN p. Andrzeja Grygoruka, przedstawiciela M-GOK w Dąbrowie Biał. p. Barbary Grabińskiej, vice Przewodniczącej Rady Miejskiej w Lipsku p. Romualdy Prolejo oraz wielu twórców ludowych, których prace znalazły się na wystawie.



Obie wspomniane wyżej wystawy zorganizowane zostały dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

- w **dnio 14.12** w M-GOK odbyła się prezentacja teatralna w wykonaniu młodzieżowego teatru „Res humane” z I Liceum Ogólnokształcącego im. G. Piramowicza z Augustowa. „Res humane” czyli „rzecz ludzka” - jak mówi opiekunka i instruktorka grupy p. Bożena Bendig - dlatego, że poruszane przez nas tematy dotyczą pro-



blemów z otaczającej nas rzeczywistości i nic nie jest zbyt trudne, by o tym mówić poprzez scenę.” Tak było i tym razem, pomysł wystawienia widowiska zatytułowanego „Pakt o nieagresji” zrodził już we wrześniu tego roku zanim w Polsce miały miejsce tragiczne wypadki związane z agresją w szkołach. Autorkami tekstu do tego spektaklu są 4 uczennice tejże szkoły, spektakl zaś został wyreżyserowany przez aktora Marka Ciechuckiego (absolwentem łódzkiej „filmówki”), który przez 3 miesiące prowadził weekendowe warsztaty teatralne z augustowską młodzieżą.



Problem występowania agresji w szkole został w przedstawieniu ukazany z punktu widzenia ofiar tej przemocy. Widz mógł zobaczyć narastające konflikty w klasie, izolację osób nieprzystających do grupy (tak obecnie znamieną izolacją osób inteligentnych, osiągniętych wysokie oceny czy też o większej wrażliwości artystycznej lub słabszych fizycznie), agresję w stosunku do tych „spoza grupy” i wreszcie ich osobistą tragedię często zakończoną śmiercią samobójczą. Przerazenie, złość i ogromny smutek towarzyszy wrażliwemu widzowi w trakcie oglądania tego spektaklu. Rodzą się też pytania, skąd w nas tyle złości, jak przeciwdziałać takim zachowaniom młodzieży, ile jeszcze młodych osób musi zginąć, by społeczeństwo nasze zauważyło, że znaleźliśmy się na prostej pochyłej, która prowadzi nas do samodegradacji. Narastająca fala agresji, brutalności, chamstwa i braku podstawowych zasad kultury w zachowaniu i słownictwie naszego społeczeństwa jest zauważalne na co dzień. Na naszych ulicach, w sklepach, autobusach, w szkole, na podwórku słysząc przekleństwa, wulgaryzmy i to zarówno wśród ludzi starszych jak i wśród małych dzieci bawiących się w piaskownicy. I jakoś tak się do tego wszyscy przyzwyczailiśmy, że nie drażnią nas już takie zachowania. Stały się normą, która nikogo już nie dziwi, nikomu nie przeszkadza, a jak nawet przeszkadza, to wychodzimy z założenia, że przecież nie ma sensu zwracać uwagi, bo i

tak nikt nas nie posłucha a tylko możemy się niepożebnie narazić. Zastanówmy się przez moment, czy to jeszcze jest tolerancja dla zachowań drugiego człowieka



czy już przyzwolenie na zło? Szkoda, że spektakl obejrzała tylko starsza młodzież i nauczyciele gimnazjum, myślę, że przesłanie, które ze sobą niosło, warto jest obejrzenia również przez rodziców, bo przecież w domu rozpoczyna się nas proces wychowawczy i stamtąd czerpiemy wzory zachowań na całe życie.

DOROCZNE SPOTKANIE TWÓRCÓW LUDOWYCH



W dniu **23 listopada 06 r.** odbyło się w Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku doroczne spotkanie twórców ludowych SO STL. Rozpoczęło się ono otwarciem wystawy fotograficznej zatytułowanej „Ocalić od



zapomnienia”. W spotkaniu uczestniczyło 13 twórców zrzeszonych w STL, 3 członków Zespołu Regionalnego „Lipsk”, jako zbiorowy członek STL, goście zaproszeni w osobach: Helena Kozłowska i Mirosław Nałaskowski pracownicy Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach, Józef Murawski – Prezes SO STL, Sekretarz Urzędu Miejskiego w Lipsku p. Maria Hećman i Dyrektor M-GOK w Lipsku p. Wioletta Rokita.



Po otwarciu i obejrzeniu wystawy uczestnicy spotkania przeszli do omówienia spraw związanych z działalnością SO STL od października ubiegłego roku do chwili obecnej. Na początku głos zabrała Barbara Tarasewicz – sekretarz SO STL, omawiając działalność twórców ludowych i Zespołu Regionalnego „Lipsk”. Po niej, informacje na temat działalności zespołu folklorystycznego „Pogranicze” i zespołu „Szeszupa” z Rutki-Tartak przedstawił Józef Murawski. Kolejnym sprawozdawcą była Anna Andruszkiewicz – kierownik zespołu „Młode Jezioranki” z Wiżajn. Następnie M. Nałaskowski odczytał informację o rezultatach osiągniętych przez reprezentantów Suwalszczyzny na 40-tym Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym, który odbył się w dniach 23-25.06.br.

Z wielką radością zebrani przyjęli informację, że na tegorocznym festiwalu, „Basztę” w kategorii zespołów śpiewaczych, otrzymał zespół „Pogranicze” z Szypliszka zaś jego kierownik, Józef Murawski znalazł się w gru-

pie najbardziej zasłużonych artystów ludowych, którym organizatorzy Festiwalu przyznali „Medale Czterdziestolecia” Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą, zaś Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał im dyplomy „Za szczególne zasługi w upowszechnianiu kultury ludowej”. W grupie osób obdarzonych tymi honorowymi dowodami uznania znaleźli się również wspomniana wyżej Anna Andruszkiewicz i Mirosław Nałaskowski. Pani Anna, jako reprezentantka SO STL, uhonorowana została również nagrodą MKiDN w kategorii „Mistrz – Uczeń”.

Z uwagi na jubileuszowy (40) charakter tegorocznego kazimierskiego festiwalu, organizatorzy zaprosili także niektórych laureatów „Baszt” z ostatniego dziesięciolecia. Byłe województwo suwalskie reprezentował zespół „Szeszupa” z Rutki-Tartak („Baszta” 1997 r.) Poinformowano również zebranych, że Józef Murawski otrzymał Doroczną Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za zasługi dla kultury polskiej. Był jedyną osobą reprezentującą tradycję ludową wśród 20 osób nagrodzonych.

W czasie obrad zaproponowano m.in. zgromadzenie archiwalnej dokumentacji oraz jej dopełnienie poprzez dokonanie aktualnych zdjęć, dawnej architektury wiejskiej poszczególnych gmin pn.-wsch. części woj. podlaskiego, w celu wykorzystywania jej przy projektowaniu i budowie współczesnych domów – utworzenie Katalogu Domów Drewnianych. Działanie to ma na celu zachowanie tradycyjnych metod budownictwa regionalnego, zachowanie dawnych zdobieć odrzwi i ościeżnic a także narożników domów. Zachowując te dawne elementy zdobnicze możemy przyczynić się do większego zróżnicowania stylów współczesnego budownictwa w odniesieniu do regionów, a tym samym wzbogacenia zamieszkiwanego przez nas regionu w nowe elementy regionalne, przez co staje się on jeszcze bardziej atrakcyjny.

Ewa Mucha – vice Prezes SO STL poinformowała zebranych o przystąpieniu pisankarzy z Lipska do projektu koordynowanego przez Pracownię Architektury Żywej w Lipsku, którego celem jest utworzenie w miejscowym Muzeum Regionalnym pracowni pisankarskiej. Pracownia ma spełniać funkcję pomieszczenia szkoleniowo-edukacyjnego – tam mają się odbywać pokazy wykonywania pisanek, tam też znajdą się wzory pisanek (przykłady prac poszczególnych pisankarek) oraz fotografie i krótkie życiorysy najbardziej znanych lipskich pisankarzy. W pracowni mają być przyjmowane grupy turystyczne, szkolne i inne oraz indywidualne osoby, które pragną nauczyć się wykonywania pisanek.

Helena Kozłowska poinformowała o inicjatywach i planach suwalskiego ROKiS – u w zakresie twórczości ludowej.

red.



BIULETYN TPL LIPSK N/BIEBRZA

ROK WYD. XXIV

NR. 354

październik-grudzień 2006

Zbliżają się najpiękniejsze Święta
- **Boże Narodzenie** -

Proszę z tej okazji przyjąć najlepsze życzenia.
Niech wszystkich serca wypełni radość i miłość,
a **Nowy 2007 ROK**

przyniesie dużo
zadowolenia
i same
szczęśliwe dni.

Zarząd TPL



Szanowni WYBORCY

Serdecznie dziękuję
wszystkim wyborcom, którzy
na mnie głosowali w wyborach
samorządowych do **RADY MIASTA**
Z OKRĘGU NR 10
Gratuluje wybranym radnym.

Romualda Prolejko



„Vita est brevis – Ars – longa”.

Życie jest krótkie, sztuka – dzieło długie (trwale).

Ta znana maxima łacińska chyba najbardziej oddaje sens życia ludzkiego na tej ziemi.

Drogi kolego Bolesławie!

Dane Tobie było żyć w najbardziej burzliwym oraz pogmatwanym okresie historii naszego narodu. Urodziłeś się przed II wojną światową w Reżycy na Łotwie, w rodzinie oficera carskiej armii. Dzieciństwo spokojne trwało krótko. Okres młodości, młodość Twoja to splot zdarzeń następujących po sobie tak szybko i różnorodnie, że dzisiaj trudno byłoby je odtworzyć w porządku chronologicznym oraz oddać ich sens rzeczywistości. Tym niemniej niektóre z nich należy przywołać ku pamięci. W latach 40-tych przymusowa wywózka na roboty w Niemczech w Zakładach Junkersa. Po krótkim czasie ucieczka z handlem w getcie. W latach następnych znalazłeś się w Zelwie koło Sidry. Wstąpiłeś w szeregi uzbrojonej grupy podziemia, w roku 1944. Zostałeś schwytany z bronią przez żandarmów niemieckich i osadzony w areszcie w Nowym Dworze. Po kilku

dniach, dzięki pomocy kolegów z podziemia, udało Ci się uciec do lasu w okolice Synkowic, gdzie ponownie zostałeś uzbrojony. Działalność podziemna w tym okresie stanowi tajemnicę, którą należy uszanować.

Okres okupacji bolszewickiej to drugi etap działalności podziemnej z bronią w ręku. W krótkim czasie zostałeś pojmany przez żołdaków rosyjskich, rozbrojony i wywieziony do Grodna i przeznaczony na zsyłkę. Tu również ratowałeś się ucieczką. Znalazłeś się w Sokółce, podjąłeś pracę w młynie a następnie na kolei, w charakterze pomocnika maszynisty. W tym okresie doszło do kontaktu z dowódcą AK na tym terenie, z por. Ejsmondem (Wir). Wstąpiłeś w szeregi AK i włączyłeś się nurt działań na rzecz odzyskania niepodległości. Jak wynika z pobieżnych i bardzo ogólnie przedstawionych faktów cechą główną Twojego charakteru była waleczność, brak zgody na narzucony system totalitarny oraz dążenie do odzyskania niepodległości. Tym dążeniom poświęciłeś znaczną część swojego życia. Ustabilizowany

okres w Twoim życiu to nauka w szkole średniej, 2 letniej szkole felczerskiej a następnie w Akademii Medycznej w Białymstoku. Po studiach medycznych i uzyskaniu dyplomu lekarza medycyny w roku 1958 rozpocząłeś pracę w Ośrodku Zdrowia w Lipsku. Był to okres trudny i odpowiedzialny. Świadczyłeś usługi lekarskie dla tutejszej ludności w dzień i w nocy przy lampie naftowej. Przy skromnej obsadzie personalnej: lekarz, dwie pielęgniarki i jedna położna świadczyłeś usługi lekarskie dla tutejszej ludności oraz prowadziłeś Izbę Porodową. Średnia ilość urodzeń w tym czasie w Gminie Lipsk wynosiła ok. 120 porodów. Warunki pracy uległy diametralnie zmianie z chwilą oddania nowego Ośrodka Zdrowia wybudowanego w latach 1977-1978. Pracę w zawodzie lekarza wykonywałeś do roku 1994, od tego czasu pozostajesz na emeryturze. W Twoich zmaganiach z trudnościami wykonywanego zawodu i okresie odpoczynku dzielnie towarzyszy

Twoja ukochana żona Zosia, również pielęgniarka z wieloletnim stażem, zatrudniona w tym samym Ośrodku Zdrowia.

Drogi doktorze Bolesławie! 36 lat pracy w zawodzie to ogromna ilość wykonywanych

odpowiedzialnych działań, to codzienna walka z wieloma problemami, to poświęcanie swego czasu, zdrowia, umiejętności zawodowych na rzecz drugiego człowieka. W pracy byłeś ceniony za bezpośredniość, szczerość, koleżeńskość, punktualność, poświęcenie. W środowisku, w którym pracowałeś jako lekarz i kierownik zespołu współpracowników, zdobyłeś zaufanie i szacunek. Wdzięczność i podziw za Twoje poświęcenie i oddanie w służbie dla drugiego człowieka pozostaje do dnia dzisiejszego wśród tutejszej ludności. Wracając do wypowiedzianych na wstępie słów znanej maximy łacińskiej pragnę wyrazić przekonanie, że wkład pracy i poświęcenie, którego nie szczędziłeś przy wykonywaniu swojego zawodu czyli dzieło Twoich dokonań, wspominają i nadal będą z wdzięcznością wspominać Ci wszyscy, którzy mieli okazję korzystać z Twoich usług.

Opr. lek. med.. Władysław Hryniewicz

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Barbara Tarasewicz, Romualda Prolejkó, Cezary Gładczuk,

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23, tel.: (0-87) 642 35 86.

G.P.II-441/351/82



Pro Publico Bono – Dla Dobra Wspólnego

Pracownia Architektury Żywej na początku 2005 roku rozpoczęła w Lipsku tworzenie ośrodka, którego celem jest aktywizowanie społeczności do działań na rzecz przyrodniczego i kulturowego dziedzictwa regionu. Dobiega końca drugi rok naszej pracy. Co udało nam się zrobić? Czego dokonaliśmy? Miniony rok był przedłużeniem rozpoczętych działań oraz owocował kolejnymi projektami.

„Ochrona dóbr kultury i tradycji w gminie Lipsk” to



projekt w ramach którego kontynuowaliśmy działalność Muzeum Regionalnego, co przyciągnęło wielu zwiedzających zarówno z Polski jak i zza granicy. Dużą liczbę stanowiła również społeczność lokalna a to za sprawą m.in. lekcji regionalnych prowadzonych przy współpracy z ZSS w Lipsku. Przy muzeum prowadzone były również warsztaty mające na celu przybliżenie społeczności lokalnych tradycji m.in. warsztaty śpiewu, rzeźbiarskie, taneczne, kulinarne, plastyczne, przyrodnicze. Zorganizowaliśmy we współpracy z „Błotniakami” II Festiwal Teatralny „Złoty Storczyk” dla teatrzyków szkolnych z bieberzańskich gmin (m.in. Suchowola, Sztabin, Mońki, Lipsk, Augustów, Dąbrowa Białostocka). Inicjatywa ta cieszy się coraz większą popularnością zarówno wśród uczestników jak i widzów oraz fundatorów nagród, którymi były w tym roku białostockie teatry oraz Bank Spółdzielczy. (sponsor Urząd Miejski w Lipsku)

Projekt „Tutejsi” zaangażował do działania młodzież. Jej zadaniem było zapoznanie się z lokalną kulturą i zaprezentowanie dla społeczności odkrytych źródeł wiedzy o tradycji. Projekt obok poznawania tradycji oferował młodzieży warsztaty dziennikarskie, reżyserskie, wokalne. Formą prezentacji były 3 audycje radiowe, które wyemitowane zostały w 2 Programie Polskiego

Radia w styczniu oraz film „Tutejsi” prezentowany w Lipsku i Warszawie, który zawsze gromadził i gromadzi nadal ogromną widownię. Dziewczęta w trakcie kilkumiesięcznych warsztatów poznały lokalny repertuar i



prezentowały swoje dokonania m.in. Festiwalu Teatralnym Mały Azyl w Warszawie. „Tutejsi” jako jeden z nielicznych uznany został za projekt modelowy i będzie kontynuowany w 2007, a następnie ma szansę być wdrażany w innych miejscach w Polsce. (sponsor Polsko Amerykańska Fundacja Wolności i Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży).

„Każde dziecko o tym wie, że spotykać trzeba się” w ramach projektu stworzyliśmy świetlicę pozaszkolną dla dzieci z Lipska. Zajęcia m.in. plastyczne, przyrodnicze, rękodzielnicze, kulinarne prowadzone są przez nau-



czycieli, członków PAŻ, wykwalifikowanych instruktorów. Udział w programie świetlicy pozwala uczestnikom poznać walory przyrodnicze najbliższej okolicy, zdobyć różnorodne umiejętności i pożytecznie spędzić



wolny czas. Świetlica obok zajęć oferuje uczestnikom wyjazdy terenowe, wycieczki. W projekcie od początku jego realizacji udział wzięło 120 osób. (sponsor Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży i Fundacja PZU).

„JubiLeR czyli Jezioro, Las, Rzeka. O perełkach przyrody i kultury.” Realizacja projektu rozpoczęliśmy w lipcu br. Jego celem jest zapoznanie młodzieży gimnazjalnej (20 osób) z kulturą i przyrodą Podlasia ze szczególnym uwzględnieniem lokalnych elementów. Kilkundniowe wyprawy do Wigierskiego, Białowieckiego i Biebrzańskiego Parku Narodowego mają zapoznać



uczestników z bogactwem dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego wschodniej Polski. Uczestnicy podzieleni na 4 grupy tematyczne poznają odwiedzane krainy poprzez warsztaty śpiewu, rzemieślnicze, przyrodnicze, turystyczne. Mają szansę poznać ludzi, których pasją jest ochrona przyrody i kultury. Efekty każdej z wypraw prezentowane są regularnie społeczności szkolnej oraz społeczności lokalnej na imprezie podsumowującej projekt w maju przyszłego roku. (sponsor Fundacja PZU).

„Muzeum Lipskiej Pisanki” projekt zakłada założenie muzeum dokumentującego tradycję pisankarstwa w Lipsku i ma obok sali muzealnej stworzyć salę warsztatową – miejsce pracy twórców. Celem stworzenia muzeum jest popularyzacja tradycji wielkanocnego pisankarstwa oraz promocja produktu lokalnego. Projekt realizowany przy wsparciu Muzeum Podlaskiego. (sponsor Fundacja Wspomagania Wsi).

Równoległe prowadziliśmy programy wspierające gospodarstwa rolne i rozwój turystyki w rejonie Lipska.

„Hodowla bydła rasy polskiej czerwonej wsparciem rozwoju gospodarstw w gminie Lipsk” – dzięki temu projektowi bezpośrednią pomoc uzyska 36 gospodarstw. Pomocą tą jest otrzymanie krowy rasy polskiej czerwonej, niegdyś powszechnej również i na tych terenach. Rozwinięcie hodowli tej krowy daje możliwość

dopłat bezpośrednich oraz zwiększenie konkurencyjności gospodarstw w szczególności w aspekcie agroturystyki. Uczestnicy projektu obok otrzymanego bydła uzyska również wsparcie w postaci cyklu szkoleń, na temat unijnych funduszy rolnych, zakładania działalności gospodarczej, czy produkcji ekologicznej żywności. (sponsor Fundacja HPI)

„Nasze gminy chronią mokradła – Nowy Lipsk” Realizacja projektu przebiegała przy trójstronnej współpracy: stowarzyszenia Pracownia Architektury Żywej, Związku Komunalnego Biebrza i Biebrzańskiego Parku Narodowego.

W minionym roku: wybudowano wieżę widokową we wsi Szuszałewo, wytyczono i oznakowano w terenie przebieg ścieżek przyrodniczych, wykonano i ustawiono w terenie tablice informacyjno-edukacyjne, uruchomiono serwis internetowy Górnej Biebrzy oraz został opracowany i wydany w trzech wersjach językowych przewodnik po ścieżkach przyrodniczych okolic Lipska (w nakładzie 4 tys. egzemplarzy)

Trudno w skrócie przedstawić realizowane działania, trudno też jednym zdaniem podsumować ostatnie 12 miesięcy pracy. Cieszy nas fakt, iż nasze działania zostały dostrzeżone. Znaleźliśmy się na liście laureatów prestiżowej nagrody za inicjatywy obywatelskie w dzie-



dzinie kultury. Otrzymaliśmy **nagrodę Fundacji Pro Publico Bono**, której przewodniczącym jest prof. Jerzy Buzek a członkami kapituły konkursu m.in. prof. Andrzej Zoll, Maja Komorowska, prof. Władysław Bartoszewski, kardynał Franciszek Macharski.

Zarząd
Pracowni Architektury Żywej



Magicznej nocy czar...

Zgodnie ze starym obyczajem, pod koniec listopada obchodzone są tzw. „Andrzejki”, czyli wieczór wróżb, przypadający na wigilię św. Andrzeja. Dawne przysłowie mówi: „Na świętego Andrzeja błyska pannom nadzieja”. Tego dnia dziewczęta próbowały uchylić rąbka tajemnicy dotyczącej ich przyszłości.

Przypuszcza się, że andrzejkowe wróżby brały swój początek ze starożytnej Grecji. Przypuszcza się, że greckie „aner, andros” – mąż, mężczyzna, to etymologiczne źródło imienia Andreas czyli Andrzej. Św. Andrzej jest więc „rozdawcą mężów”, patronem małżeństw. Według teorii kult św. Andrzeja i tradycja wróżb miłosnych wywodzi się ze starogermańskich wierzeń związanych z bogiem miłości, płodności i bogactw – Freyrze. Natomiast pierwsze udokumentowane wzmianki o wróżbach andrzejkowych pochodzą z roku 1557 - Marcin Bielski umieścił je w swojej sztuce teatralnej „Komedyja Justyna i Konstancyjej”.

Andrzejkowe wróżby łączą się z wierzeniami, według których w tym okresie z zaświatów przybywają na ziemię duchy. Możemy więc, za pośrednictwem wróżb, zapytać je, co nas czeka w najbliższym czasie. Natomiast na Rzeszowszczyźnie wierzono, że owe duchy, to dusze potępieńców, które odstraszano rozpalając niewielkie ogniska zwane „ogniami świętego Andrzeja”.

Podczas, gdy święty Andrzej miał pomóc dziewczętom w odkryciu przyszłości, chłopcy spotykali się na podobne wróżby w wigilię św. Katarzyny, czyli w noc 24 na 25 listopada. Katarzynki to „męski” odpowiednik andrzejek. Młodzi mężczyźni wróżyli sobie, podobnie jak dziewczęta, chcąc poznać imię przyszłej żony. Z czasem katarzynki uległy zapomnieniu. Obecnie oba obrzędy są połączone i obchodzone równocześnie jako tradycyjne andrzejki.

Do najbardziej znanych wróżb należy oczywiście lanie wosku. Ale również znane są takie wróżby

jak: wkładanie karteczek z imionami męskimi lub żeńskimi pod poduszkę, ustawianie butów, przekłuwanie serca. Najoryginalniejszą wróżbą, o jakiej udało mi się przeczytać, to: „Jeśli chcesz ujrzeć we śnie przeznaczonego Ci ukochanego, cały dzień pościł i nie pij wody. Tuż przed położeniem się do łóżka zjedz piekielnie słonego śledzia. Taka wyszukana kolacja na pewno wywoła sen o wodzie, a mężczyzna, który poda Ci we śnie napój, będzie Ci przeznaczony...”. Czy to działa? Nie sprawdzałam.

Sprawdziły natomiast działanie różnych wróżb



dzieci uczęszczające do świetlicy Świetlik. 30 listopada, we czwartek, w Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury odbyła się zabawa andrzejkowa z wróżbami. Wzięły w niej udział zarówno dziewczynki jak i chłopcy. Emocje były ogromne, bo przecież poznać imię przyszłego męża, czy żony to poważna sprawa.

Przysłowia:

- ☐ Gdy święty Andrzej ze śniegiem przybieży, sto dni śnieg na polu leży.
- ☐ Śnieg na Andrzeja dla zboża zła nadzieja.
- ☐ Na świętego Andrzeja trza kozucha dobrodzieja.
- ☐ Jeżeli na świętego Andrzeja wiatr i mgła, to od Bożego Narodzenia będzie sroga zima.
- ☐ Gdy w Andrzeja deszcz lub ślota, w grudniu drogi bez błota.
- ☐ Święty Andrzej wróży szczęście i szybkie zamęcie.

[iw]



88 rocznica

Data 11 listopada 1918 r. utrwaliła się w naszej świadomości narodowej jako dzień odzyskania niepodległości. Od roku 1989, tak samo jak w okresie międzywojennym, obchodzimy w tym dniu święto narodowe. Tak naprawdę jednak data 11 listopada jest datą umowną. W ten sposób nasze święto narodowe zostało powiązane z oficjalną datą zakończenia I wojny światowej. W trakcie tej wojny klęskę poniosły wszystkie państwa zaborcze. Rewolucja w Rosji, zakończenie I wojny swia-

lestwa Polskiego, która była organem władzy państwowej okupanta na terenie Królestwa Polskiego, od chwili gdy jego tereny dostały się pod władzę niemiecką w wyniku działań I wojny światowej, Piłsudski objął dowodzenie nad Polską Siłą Wojskową. Objąwszy dowodzenie, Piłsudski postawił niemieckiemu dowództwu w Warszawie, które w wyniku wybuchu rewolucji w Niemczech zostało pozbawione rozkazów, ultimatum, w którym wzywał garnizony okupacyjne do opuszczenia Królestwa Polskiego, co te wykonały w ciągu trzech dni. Działania Piłsudskiego spowodowały, że to co 7 listopada było deklaracją, 11 listopada stało się faktem. Był to dopiero początek długiej walki o odrodzenie Polski w dawnych granicach.



towej oraz wydarzenia, które nastąpiły tuż po niej w Niemczech i Austrii, pozwoliły na odrodzenie Polski. Musimy pamiętać, że odzyskanie niepodległości był to długotrwały proces zapoczątkowany 28 października 1918 roku przez posłów polskich do Parlamentu austriackiego w Wiedniu, z Wincentym Witosem na czele. Wobec nadchodzącej klęski zaborców powołali oni Polską Komisję Likwidacyjną, która objęła władzę w Krakowie. Następnie z 6 na 7 listopada 1918 w Lublinie powołano Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, którego premierem i ministrem spraw zagranicznych został Ignacy Daszyński. 7 listopada ogłoszono manifest proklamujący utworzenie Polskiej Republiki Ludowej. 11 listopada na prośbę Rady Regencyjnej Kró-

W tym roku obchodziliśmy 88 rocznicę tych wydarzeń. Świętowanie rozpoczęliśmy wspólną Mszą świętą w intencji ojczyzny w naszym parafialnym kościele. Następnie, prowadzeni przez orkiestrę dętą OSP w Lipsku, przemaszerowaliśmy pod kopiec, gdzie Samorząd Szkolny oraz grono pedagogiczne Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku złożyło kwiaty. Nastąpiła także uroczysta zmiana warty, przygotowana przez Harcerską Służbę Graniczną. Następnie udaliśmy się pod pomnik „Zginęli za Polskę”. Tam poszczególne delegacje zakładów pracy złożyły kwiaty. Na zakończenie orkiestra dęta OSP w Lipsku, pod kierownictwem pana Aleksandra Ganuszki, dała krótki koncert. Część

artystyczna odbyła się już w kinoteatrze Batory. Tam mogliśmy zobaczyć przygotowany przez uczniów gimnazjum montaż słowno muzyczny „Ojczyzna to wielki obowiązek”. Następnie wystąpiła grupa teatralna „Maska”, prowadzona przez panią Krystynę Żabicką. Grupa zaprezentowała się w skeczu „Humor wojskowy”. Występy uświetniła również grupa wokalnie – instrumentalnie „Septyma”, działająca przy Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury, prowadzona przez panią Barbarę Filipczuk. Na zakończenie mogliśmy obejrzeć debiutującą tego dnia na scenie grupę taneczną prowadzoną przez Dianę Filipczuk.

[iw]



Szanowni Czytelnicy.

Od stycznia 2007 lokalne czasopismo „Echo Lipska” będzie wydawane co miesiąc. Za zmiany przepraszamy.

Redakcja.

Wybory samorządowe 2006 r.

Burmistrz Lipska

Małgorzata Cieśluk

Skład Rady Miejskiej:

1. Pietrewicz Antoni
2. Rusiecki Piotr
3. Krysiuk Tadeusz
4. Skokowski Tadeusz
5. Topolewski Aleksander
6. Jarmusik Wiesław -
- **Przewodniczący Rady Miejskiej**
7. Krawczyk Marek Józef
8. Wojciechowicz Jarosław
9. Bądziński Zdzisław
10. Prolejko Romualda -
- **Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej**
11. Protasiewicz Wojciech Marek
12. Bondziński Marek
13. Leszkowicz Romuald
14. Suszyński Wincenty Janusz
15. Bielawski Janusz

Wybory do Rady Powiatu:

1. Kazimierz Skokowski
2. Warakowski Czesław Józef
3. Wojdacki Grzegorz

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

z dnia 29 listopada 2006 r.
o wprowadzeniu zakazu używania wyrobów
pirotechnicznych

Na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 190 poz. 1606 i Nr 267, poz. 2253 oraz z 2006 r. Nr 73, poz. 501, Nr 104, poz. 708 i Nr 145, poz. 1050) podaje się do wiadomości treść rozporządzenia porządkowego o wprowadzeniu zakazu używania wyrobów pirotechnicznych.

ROZPORZĄDZENIE PORZĄDKOWE Nr3/06 WOJEWODY PODLASKIEGO

z dnia 29 listopada 2006 r. w sprawie zakazu
używania wyrobów pirotechnicznych

Na podstawie art. 40 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o administracji rządowej w województwie (Dz. U. z 2001 r. Nr 80, poz. 872 i Nr 128, poz. 1407, z 2002 r. Nr 37, poz. 329, Nr 41, poz. 365, Nr 62, poz. 558, Nr 89, poz. 804 i Nr 200, poz. 1688, z 2003 r. Nr 52, poz. 450, Nr 137, poz. 1302 i Nr 149, poz. 1452, z 2004 r. Nr 33, poz. 287 oraz z 2005 r. Nr 33, poz. 288, Nr 90, poz. 757 i Nr 175, poz. 1462) zarządza się, co następuje:

§ 1. W celu ochrony życia, zdrowia i mienia mieszkańców województwa oraz zapewnienia porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego, wprowadza się zakaz używania wyrobów pirotechnicznych w miejscach publicznych na terenie województwa podlaskiego.

§ 2. 1. Zakaz o którym mowa w § 1 nie obowiązuje: w dniach 31 grudnia i 1, 13, 14 stycznia.

2. Używanie wyrobów pirotechnicznych w terminach o których mowa w ust. 1, może nastąpić jedynie z zachowaniem wszelkich wymogów bezpieczeństwa dla życia, zdrowia ludzkiego, mienia i środowiska naturalnego, a w przypadku osób, które nie ukończyły 18 roku życia - jedynie pod bezpośrednim nadzorem osoby sprawującej władzę rodzicielską lub opiekę.

§ 3. Przepisów rozporządzenia nie stosuje się do pokazów pirotechnicznych organizowanych przez podmioty zawodowo trudniące się tego typu działalnością oraz do podmiotów uprawnionych do korzystania z materiałów pirotechnicznych na mocy odrębnych przepisów.

§ 4. 1. Za naruszenie zakazu określonego w § 1 lub używania wyrobów pirotechnicznych wbrew warunkom określonym w § 2 ust. 2, będzie nakładana kara grzywny wymierzana w trybie i na zasadach określonych w Kodeksie wykroczeń i w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia.

2. Sankcje o których mowa w ust. 1 stosuje się również do osoby, która nakłania lub dopuszcza do używania wyrobów pirotechnicznych wbrew zakazowi określonemu w § 1 lub wbrew warunkom określonym w § 2 ust. 2.

§ 5. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie trzech dni od dnia wskazanego w obwieszczeniu, a ponadto podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Podlaskiego oraz w środkach masowego przekazu.



POWRÓT PO LATACH

Uszczęśliwianie dzieci jest cechą ludzi dobrego serca. Bo kim innym jak nie dziećmi musimy się opiekować, aby w przyszłości wyrosły na porządnym obywateli przynoszących chwałę swojemu krajowi. Wśród tak wielu złych autorytetów i obojętności ludzkiej znalazła się instytucja, która za cel swego istnienia przyjęła właśnie opiekę, naukę i uszczęśliwianie dzieci. Instytucją tą jest harcerstwo. Tylko tutaj dzieci poznają znaczenie słowa honor i ojczyzna, uczą się współpracy i wzajemnej pomocy, stają się lepszymi ludźmi, a przy tym wszystkim dobrze się bawią.

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłuszną / posłusznym Prawu Harcerskiemu.”

Jest w naszej szkole grupa młodzieży, która chciałaby kiedyś wypowiedzieć te słowa w blasku ogniska i otrzymać mały metalowy krzyż, aby potem móc go z dumą nosić na mundurze harcerskim. Mowa tu oczywiście o młodzieży należącej do drużyny harcerskiej działającej przy Zespole Szkół Samorządowych w Lipsku.

Drużyna harcerska o specjalności Harcerska Służba Graniczna, nosząca obecnie nazwę „Żubry”, powstała w październiku ubiegłego roku. Pod czujnym okiem opiekunów, Bożeny i Leszka Zaniewskich, Elżbiety Bielawskiej oraz opiekuna z ramienia Placówki Straży Granicznej w Lipsku, chor. Józefa Kosakowskiego, młodzież poznaje idee i cele Związku Harcerstwa Polskiego i uczy się rzemiosła harcerskiego. Nasi harcerze poznają kolejne punkty Prawa Harcerskiego i starają się stosować je w swoim życiu codziennym, wiedzą, co symbolizuje krzyż harcerski czy też lilijka. Są też świadomi tego że być harcerzem, to służyć Ojczyźnie i drugiemu człowiekowi. Dlatego też chętnie wspierają różnego typu akcje szkolne czy lokalne np.: udział w obchodach Święta Niepodległości czy też pierwszej rocznicy śmierci Jana Pawła II („Żółte tulipany”).

Ale zbiórki harcerskie to nie tylko poważna tematyka, wzniosłe działania. To też zabawa, śmiech, wspólny śpiew, płasy. Uczymy się, jak budować więź

w grupie, wspólne zaufanie, poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka. Jedną z ulubionych form działalności są niewątpliwie wspólne wyjazdy na złazy drużyn HSG czy też na manewry. Pomimo niewielkiego jeszcze doświadczenia nasza drużyna radziła sobie całkiem nieźle podczas takich wyjazdów (IV miejsce na I Manewrach Techniczno-Obronnych Podlaskich Drużyn HSG w Harasimowiczach). Nie przerażają nas długie wymarsze, radzimy sobie w terenie. Potrafimy rozpalic ognisko czy przygotować prosty posiłek. Harcerze są zahartowani, samodzielni, z pewnością potrafią łatwiej pokonywać życiowe przeszkody.

„Tak bardzo chcą być dorośli, jednak daleko im do tego. Chętni do wszystkich zadań, to będąc w ich wieku składa się Przysiężenie Harcerskie. Odkrywa się na nocnym niebie „duży wóz” i mech na drzewach. Harcerze po prostu.”

Elżbieta Bielawska



OBCHODY DNIA PAPIESKIEGO (LIPSK 2006)



ZŁOŻENIE PRZYSIĘŻENIA HARCERSKIEGO PRZEZ NASZYCH HARCERZY (HARASIMOWICZE 2006)